

## ŚPIEW



## KOSCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOSCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3. z przesyłką pocztową rb. 4. ←

## REFERAT W SPRAWIE UTRZYMANIA ORGANISTÓW,

odczytany na konferencji dziekańskiej

przez ks. Dublasiewicza, prof. seminarjum duchownego w Płocku.

(Ciąg dalszy).

Zdaje mi się w średniej parafii od 2,500 do 3,000 nie wypadłoby organicie płacić więcej nad 200 rb., dodawszy do tego i to, co otrzyma za pogrzeby, śluby co organicie proboszcz płaci za wotywy i kancelaryę — otrzymamy mniej więcej około 360—400 rb. Za pisanie ksiąg stanu cywilnego na średniej parafii najmniej 30 do 50 rb. powinien ksiądz płacić organicie; za wotywy płacą księża różnie: jedni od 15 do 30 kop. za każdą, inni od 3 do 4 rb. miesięcznie. Co do innych dochodów organisty — należy określić ich wielkość w stosunku do opłat pobieranych przez księży. Gdzie pogrzeby częstsze, a proboszcz nie zwykł brać tanio — wystarczy dla organisty 5 lub 6 część (np. od 30 rb. — 5 r., 40—6 r.); gdzie dochód jest rzadszy i proboszcz tańszy — organista mógłby brać drożej, np. od 10 rb. — 3 rb., od 20 rb. — 4—5 rb. Niech o tym stosunku ludzie wiedzą; zawczasu mogą się obrachować, przygotować — i wtedy może mniej będzie targów, mniej narzekań.

Mogliby księża sami, pobierając opłatę dla siebie — policzyć, co się należy służbie kościelnej i wziąć dla nich pieniądze, Usunęlibyśmy przez to jeden szkopuł, t. j. zetknięcie się ludu ze służbą kość. w kwestyi pieniędzy, usunęlibyśmy zła niemało, ale niezupełnie. Od podejrzeń, a może i sarkań, tak ze strony ludzi, jak i służby kość, nie bylibyśmy wolni; jedni (ludzie) narzekaćby mogli, że okrutnie drogo ściągnął, drudzy mogliby podejrzewać, że ksiądz sobie część z opłaty służby zatrzymał.

Sposób więc ten nie rozwiązuje w zupełności sprawy omawianej, ranę wprawdzie opatruje, ale jej nie leczy.

Najlepszym w dzisiejszych warunkach, sposobem wyjścia z tego koła byłby środek drugi: przekonać lud, nie w jednej, lecz we wszystkich parafiach, by wszystkie uchwały w formie stałego podatku, ściąganego już wtedy przymusem nawet przez wójta, *pensyę dla organisty*. Pensyę zebraną wójt składałby u proboszcza, ten zaś, by zbytnio nie wypuszczać organisty z pod swej władzy, sam by mu pensyę wypłacał. Ma i to swe znaczenie, bo kto płaci — ten rozkazuje, mówią ludzie. Otrzymujący stałą pensyę, organ. wszystkie czynności, w zakres jego zawodu wchodzące, spełniać będzie dla parafian *darmo*.

Pensya będzie najmniejsza 360 rb. na parafiach do 2.600 osób; na parafiach większych, t. j. od 2,600 do 5,000—10,000 za każdy 1,000 osób pensya podnosi się o 100 rb.; od 5,000 — 10,000 za każdy 1,000 osób — 50 rb., ponad 10.000 za każdy 1,000—25 rb. Inni proponują tak: w mieście większem 800 rb.; w miastach powiatowych 600 rb.; na wsi od 360 do 500 rb. stosownie do wielkości parafii.

Prawda, że my możemy tylko radzić parafianom naszym, innego sposobu prócz moralnego wpływu nie mamy; jedni posłuchają nas, drudzy powiedzą; i tak już podatków mamy dosyć — po co nowe; jak będziemy mieli interes do organisty, to mu się zapłaci! Ale przyzna każdy, że inaczej z błędnego koła nie wyjdziemy! Organisci, bez należytego uposażenia, zostaną tem czem są—partaczami, będą się burzyć, radzić, a może i na nas winę zwałać za swoją niedolę

Działając w interesie organistów, nie zapominajmy i o kościelnym. I to żebrak parafialny, a targi jego w kościele (to gorsze od poprzedniego) z babami o złotówki za wywody lub chrzty niemniej wstrętne od wyżej omawianych. Pensya dla niego od 100 do 120 rb. wystarczy. Jeżeli parafia uchwała pensyę dla organisty, zdobędzie się na nią i dla kościelnego, ale wtedy i kościelny za posługiwanie w kościele, za kopanie grobów—od ludzi *nie bralby nic*.

Najtrudniejsze początki, ale kto nie zaczyna — do końca nigdy nie dojdzie!

#### Wnioski:

- 1) Zmienić organistom sposób zdobywania środków na utrzymanie;
- 2) Znieść stanowczo wszelką opłatę za kartki przy Sakramentach św.;
- 3) Znieść zebranię czyli zbieranie snopków, kartofli; znieść opłatę za opłatki — zamiast tego ustanowić pensyę;
- 4) Pensya ua średniej parafii (3 tys.) 200 rb., na parafii większej (do 4 tys.) 300 rb., potem 360 rb.;
- 5) Za pogrzeby i śluby niech sami księża pobierają i opłacają służbę; złotówki lub czterdziestówki za granie na Mszy św., także nie ludzie immediate, lecz księża niech organisci wypłacają.

#### Projekt II-gi lepszy:

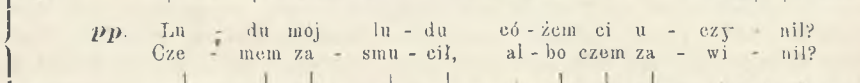
- 1) Znieść zupełnie zbieranie i opłatę za poszczególne czynności—ustanowić natomiast tylko pensyę stałą dla służby kość.;
- 2) Pensya będzie najmniejsza dla organ. 360 rb. w parafiach do 2,600 osób; w parafiach większych t. j. od 2,600 do 5,000 za każdy tysiąc osób podnosi się pensya o 100 rb.; od 5,000 do 10,000 za każdy tysiąc — 50 rb.; ponad 10,000 za każdy tysiąc 25 rb.;

Dla kościelnego na średnich wiejskich parafiach wystarczy pensya od 150 do 200 rb.;

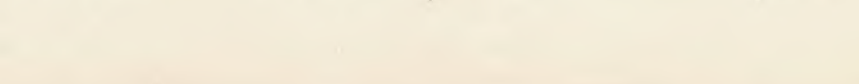
- 3) Na pensyę składają się gospodarze i dwory w proporcji 5 : 3.

## Ludu mój ludu.

*Largo.*

TEN. 1.  2. 

*pp.* Lu - du moj lu - du có - żem ci u - czy - nił?  
Cze - mem za - smu - cił, al - bo czem za - wi - nił?

BAS 1.  2. 

*f* *ff* *pp*

Jam Cię wy - zwo - lil z mo - cy Fa - ra - o - na, a tyś przy-

*rit.*

rzą - dzil krzyż na me ra - mio - na.

## Ogrodzie Oliwny.

*p. Andante.*

TEN. 1.  
2.

O - gro-dzie O - liw - ny wi - duk w to - bie dziw - ny,

BAS 1.  
2.

*f*

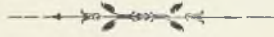
Wi - dzie Pa - na me - go na twarz u - pa - dzie - go. Tęskność smutek

*ff*

strach go ści - ska krwa - wy pot z Nie - go wy - ci - ska, ach Je - zu

*rit.*

mdle - ja - cy, pra - wieś ko - na - ja - cy.



## NAUKA HARMONII.

### Rozwiązanie zadań.

(Ciąg dalszy)

*Harmonizacja melodyi na str. 217. (№ 18 r. z.).*

Cruz ave, benedicta.

I VI V III VI II V I VI III I II I II V<sub>7</sub> I I

IV II I IV II V I I VI III IV I II V I

Stabat mater dolorosa.

I V I VI II V<sub>7</sub> I I V III IV II III I V V

O salutaris hostia.

I VI V I I VI V I I IV V I IV

I V I VI V I II V<sub>7</sub> I I V V

II V I VI II V. I

Takty: 6, 7, 11 i 12 można szarmonizować według drugiego ocyfrowania w ten sposób:

II V III IV IV II III I

## Harmonizacja sekwencji na str. 240 i 241 (№ 20 r. z.)

a)

Exercise a) is in 2/4 time. The treble staff contains a sequence of chords: C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4. The bass staff contains a sequence of chords: C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3.

b)

Exercise b) is in 2/4 time. The treble staff contains a sequence of chords: C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4. The bass staff contains a sequence of chords: C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3.

c)

Exercise c) is in 2/4 time. The treble staff contains a sequence of chords: C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4. The bass staff contains a sequence of chords: C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3. The text "i t. d. zakończenie." is written below the treble staff.

d)

e)

Exercises d) and e) are in 3/4 time. The treble staff contains a sequence of chords: C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4. The bass staff contains a sequence of chords: C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3. The text "zakończenie." is written below the treble staff, and "i t. d." is written below the bass staff.

zakończenie.

i t. d.

Exercise f) is in 3/4 time. The treble staff contains a sequence of chords: C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4, C4-E4-G4. The bass staff contains a sequence of chords: C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3, C3-E3-G3. The text "zakończenie." is written below the treble staff, and "i t. d." is written below the bass staff.

g)

h)

i t. 3. zak.

Rozwiązanie zadań na str. 264 (№ 22 i 23 r. z.)

a)

b)

c)

First system of musical notation, including a treble staff and a bass staff with fingerings: 5, 5, 6, 6, 5, 5 6.

Second system of musical notation, including a treble staff and a bass staff with fingerings: 6, 8, 7, 8, 7, 5 4, 6, 7.

Rozwiązanie zadań na str. 264 i 265 (№ 22 i 23 r. z.), ocyfrowanie basu w przykładach a), b) i c).

a)

Example a) musical notation, including a treble staff and a bass staff with fingerings: 6, 6, 5-7, 7, 6, 5, 6, 4, 7, 3, 6, 6, 3, 4, 6, 3.

b)

Example b) musical notation, including a treble staff and a bass staff with fingerings: 3, 5, 6, 6-5, 8, 2, 3-7, 6-5, 6, 6-5, 6, 8, -2, 3, 6, 4, 2, 6, 7, 6, 7, 6, 4, 3.

c)

Example c) musical notation, including a treble staff and a bass staff with fingerings: 6, 8, 4, 6, 4, 6, 4, 6, 4, 3, 7, 6, 4, 3, 2, 6, 6, 5, 3, 8, 5, 6, 6, 4, 7, 3.



## ROZMAITOŚCI.



**Warszawa.** Dnia 22 marca, w czwartek u p. H. Makowskiego, profesora konserwatorium, odbyło się posiedzenie w sprawie urządzenia ogólnego zjazdu organistów w Warszawie. Celem zjazdu ma być rozpatrzenie rozmaitych spraw organistowskich, przedewszystkiem zaś założenia towarzystwa organistów na wzór stowarzyszenia św. Wojciecha, omówienie spraw kasy, szkoły etc... Komitet zorganizowany z pp. H. Makowskiego, Furmanika, Łysakowskiego, Nawrockiego, Kowalczyka i ks. Gr. ma się zająć rozesłaniem zaproszeń do delegatów dekanalnych, aby zjechali się do Warszawy w d. 25 czerwca. Jednocześnie postanowiono zwrócić się z prośbą do Ich Ekscelency księży Biskupów o łaskawe wysłanie delegatów duchownych, aby sprawy rozważane obustronnie temu łatwiej osiągnęły pożądany rezultat. Bliższych informacji w danej sprawie udzielać będzie komitet warszawski, do którego należy się zwracać pod adresem p. H. Makowskiego (ul. Tamka № 46), lub wprost do redakcyi Śpiewu.

**Przykład godny naśladowania.** Kardynał Capecelatro, arcybiskup Kapui, wydał rozporządzenie, aby kandydaci na stanowisko kantorów, wykonywających śpiewy w czasie nabożeństw kapitulnych, podlegali odpowiedniemu egzaminowi, aby nieudolni śpiewacy nie zajmowali takich posad. — Don Joccarella, profesor śpiewu w seminarjum, ma odbywać specjalne kursy dla takich kandydatów.

Znakomity to sposób do zreformowania i naprawienia śpiewów w katedrach włoskich.



## Mała rubrycelą\*).



**Dzień 7 Kwietnia.** W niesporach antyfony i psalmy z soboty (tak jak w psalterzu, który znajduje się na początku brewiarza), od kapitulum o niedzieli. Modlitwy niedzielne dodają się w komplecie po ant. „Salva nos“ przed modlitwą. Od dnia jutrzejszego nie wolno odprawiać żadnych mszy wotywnych ani żałobnych, aż do Niedzieli Przewodniej włącznie. Wyjątek stanowi tylko jedna msza pogrzebowa, której jednakże nie wolno odprawiać w W. Czwartek, Piątek, Sobotę, w I i II święto. Jutro odbywa się poświęcenie palm i procesya.

**Dzień 8, kolor fioletowy. Niedziela Palmowa** I kl. (jako niedziela). Święto rytu połowicznego. Całe ofycjum z psalterza i z właściwego miejsca. Msza bez Gloria ale z Credo. We mszy tylko jedna modlitwa. Prefacya o krzyżu św. Nieszpory o Niedzieli, w komplecie modl. niedzielne.

W dniu 11 (W. Środa) rozpoczyna się odmawianie jutrzni ciemnych, które powinny się odprawiać w przeddzień, przed wieczorem. W prezbiterjum pali

\*) Bliższe szczegóły o nabożeństwie wielkotygodniowem zawiera Śpiew Kość. z r. 1903 № 18, a także oddzielna broszurka wydana nakładem tejże redakcyi pod tyt.: „Najważn. przepisy, dotyczące muzyki kość.“

się 15 świec woskowych na trójkącie. Po każdym psalmie gasi się jedna świeca, pozostaje tylko najwyższa, następnie po każdym wierszu kantyku Benedictus w Laudesach gasi się 1 z świec oltarzowych. Ostatnią palącą się świecę na trójkącie chowa jeden z kleryków za oltarz, po prześpiewaniu lub odmówieniu ps. Miserere i ant. *Christus factus est pro nobis*, ukryta świeca znów się ukazuje wszystkim, poczem ją gaszą. — Ma to oznaczać chwilowe niejako przyćmienie Bóstwa P. Jezusa skutkiem nadzwyczajnych cierpień. Powtórne ukazanie się świecy przy hałasie, spowodowanym uderzeniem książek, ma uwidaczniać Bóstwo Zb. które się okazało w wstrząśnieniu całej natury. Stopniowe gaszenie świec oznacza opuszczenie P. J. przez apostołów i uczniów.

**Dzień 12, kolor biały. W. Czwartek.** Święto rytu zdwojonego I klasy. Oficjum własne. Msza własna. W ministranturze opuszcza się ps. Judica, jak w mszach żał. W introicie i po Lavabo opuszcza się Gloria Patri. Gloria (z organem i dzwonami) Credo. Prefacya o Krzyżu.

W dniu następnym śpiewa się we mszy *Pasya*, odbywa się *Adoracya Krzyża*, procesya z N. Sakr. z kaplicy do W. oltarza, msza poprzednio poświęconych Darów (Missa praesantificatorum), Nieszpory i procesya do grobu.

**Dzień 13, kol. czarny. W. Piątek.** Święto zdwojone I kl. Oficjum własne.

Jutro poświęcenie ognia, kadzidła i Paschalu, a po prześpiewaniu prorocत्व, poświęcenie wody w chrzcielnicy. Na procesyi Litanja do Ww. śś. duplikowana, t. j. dwukrotnie śpiewana. Nieszpory jak w mszale.

**Dz. 14, kolor biały. W. Sobota.** Święto r. zdw. I kl. Oficjum własne. Na końcu Regina coeli.

#### Rozpoczyna się czas wielkanocny.

Wieczorem lub rano rezurekcyja. — Zamiast Asperges me śpiewa się *Vidi aquam*. Po Deus in adiut., po antyfonach dodaje się Alleluja.

**Dzień 15, kolor biały. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego.** Św. zdw. I kl. z oktawą. Oficjum i msza własne. Gloria, modlitwa tylko jedna. Sekwencya, Credo i Prefacya. Nieszpory o święcie, ost. psalm: „*In exitu Israel*“ przez całą oktawą.

**Dzień 16, kolor biały.** Poniedziałek. **Drugie święto Wielkiejnocy.** Św. zdw. I kl. Oficjum i msza własne, wszystko jak wczoraj.

**Dzień 22, kol. biały. Niedziela Przewodnia,** pierwsza po Wielkiejnocy, Oficjum jak w psalterzu w czasie wielkanocnym, 9 lekcya i komemoracya o śś. męczennikach. Msza własna, Gloria, Credo, Prefacya wielkanocna, która się mówi aż do Wniebowstąpienia. Nieszpory o święcie następnem, t. j. o św. Wojciechu, Patronie Królestwa Polskiego, komemoracya o niedzieli.



## Co piszą?

### Przegląd gregoriański. (№ 11, 12)

Rys historyczny dwóch wydań choralnych, medycejskiego i watykańskiego. — Waśń choralna nie zakończy się — Zdania uczonych o wykonaniu nuty zębatej, zwanej Kilizma. — Corocznie kursy muzyczno-kościelne, urządzone wspólnymi siłami.

Gdy za panowania Piusa IX w r. 1868 wyszło rozporządzenie papieskie, aby wszystkie księgi choralne, zawie-

rające śpiew rzymski, zostały ponownie opracowane, Kongregacya św. Obrzędów z przyzwolenia Ojca św. wyznaczyła komisję, złożoną z pięciu znawców chorału, która podług pewnych, stałych zasad miała przeprowadzić konsekwentnie myśl Ojca św. Kiernnek, jaki ówczesna komisya choralna nadała swej pracy, jest znany; wydanie medycejskie

(skrótowe) stało się podstawą działania, a wynikiem długoletnich, mozolnych trudów było wydanie ksiąg choralnych z melodyami autentycznymi w drukarni Pustet'a, które ukończono 1884 roku. W czasopiśmie mówiono i pisano wiele przeciw rozporządzeniu papieskiemu z r. 1868 oraz przeciw skróconemu wydaniu medycejskiemu. Wobec licznych zarzutów, napaści, podejrzewania i wątpliwości, jakimi zaczepiano wydanie urzędowo-kościelne, Rzym ogłaszał rozmaite dekrety, przy pomocy których dążył do wyjaśnienia woli Ojca św. i do ujednostajnienia śpiewu choralnego. Stąd pochodziły owe wysoce nietaktowne zaczepki? Przeważnie, nieomal wyłącznie, z obozu tradycjonalistów. Wymownie świadczy o tem kongres europejski dla zbadania śpiewu liturgicznego, zwołany do Arezzo w 1882 r., który obradował pod przewodnictwem tradycjonalisty ks. Anelli'ego i który wystąpił wyraźnie przeciw wydaniu urzędowemu, rzucając myśl podstawie archeologiczno-naukowej. Myśl kongresu podjęły skwapliwie gazety francuskie i snuły godziwe i niegodziwe projekty na przyszłość, wymierzone przeciw wydaniu „ratyżbońskiemu“. Wobec odkrytych dzisiaj kart ujawniło się, że płomień rozterki naukowej w kwestyi choralnej wszczął się w klasztorze benedyktyńskim w Solesmes, gdzie stała kolebka—trzeba przyznać—uczonych i wytrwałych tradycjonalistów. Lecz teraz, kiedy po wstąpieniu na tron Piusa X stało się zadość ich pragnieniom i dążeniom, kiedy Papież w Motu proprio z 1903 r. przynaglał, aby tradycyjny śpiew choralny przywrócić w obrzędach św., kiedy polecił sporządzić w drukarni watykańskiej nowe wydanie ksiąg choralnych w myśl tradycjonalistów, należało przypuszczać, że i ugotowała, waśń choralna dobiega wreszcie końca; do tego wiołsku upoważniała i ta okoliczność, że zwolennicy wydania medycejskiego, zespoleni pod sztandarem św. Cecylii, nie tylko najmniejszej nie okazywali chęci do toczenia naukowych sporów, ale przeciwnie uroczyście zapewnili Stolicę Apostolską, „że i nowym przepisom o chorale gregoryańskim okażą to samo posłuszeństwo, jakie okazywali dotychczas decyzjom Stolicy Apost. w tej ważnej dla Kościoła sprawie“. Alłści stała się

rzecz nieoczekiwana; nawałnica zbliżyła się z innej strony. Nastąpił rozłam w samym obozie tradycjonalistów. Jedna część z benedyktyńcem O. Dom Mocnereau (członkiem komisji papieskiej) na czele obstaje za wydaniem ksiąg liturgicznych, w którym umieszczonoby najdawniejsze melodye choralne, jakie zdołano odszukać w starych rękopisach. Uczeń benedyktyński oraz ich stronnicy, należący do tego odłamu, domagają się spożytkowania w nowym wydawnictwie najnowszych rezultatów jakich dostarczyły długoletnie, gruntowne badania w dziedzinie chorału, jeżeli to wydawnictwo ma wytrzymać bezwzględna krytykę naukową. Druga część tradycjonalistów z opatem Dom Pothier (prezesem komisji papieskiej) na czele, jest innego zdania. Podług przekonania tych ostatnich przy odnowieniu chorału tradycjonalnego nie chodzi bynajmniej o archeologiczne zdobycze melodyi choralnych w najdawniejszym układzie, ale chodzi o całkowitą tradycję, więc także o tę z późniejszych wieków, w których umysły utalentowane wywierały wpływ zawienny na wykończenie i upiększenie melodyi choralnych. Wiadomo, że opat Dom Pothier i jego stronnicy, działając w myśl Ojca św., przygotowali już i wydali pierwszą część edycyi watykańskiej t. j. Kyriale. Jak dawniej w miarę ukazywania się pojedynczych części wydania medycejskiego u Pustet'a, tak teraz przy ukazaniu się Kyriale tradycjonalnego posypały się znówu zarzuty, podejrzenia i wątpliwości, skrętnie chwytane i propagowane na łamach takich czasopism, jak Giornale d'Italia, Köln. Volkszeitung, Rassegna gregoriana i innych. To nie zmieni oczywiście stanu rzeczy. Papieska komisja choralna będzie dalej wydawać nową edycję watykańską podług przyjętej normy, ale spór choralny nie zakończy się niestety i niejedno gorzkie słowo padnie jeszcze przy naukowej szermierce. — W księgach choralnych, zawierających melodye tradycjonalne, śpiewacy napotykają osobliwsze nuty, które formą swoją nie przypominają ani nuty kwadratowej ani romboicznej. Odrębna ich forma polega na tem, że nuty, wykrzywając się nieco w górę, przybierają kształt ukośno-zębaty. Przy obecnem wznawianiu melodyi tra-

dyceonalnych powstała kwestya, jak należy wykonywać nutę zębatą, zwaną kilizma (od greckiego słowa *kylio*, obracać, kręcić)? Zdania uczonych choralistów są podzielone. Jedni utrzymują, że nuta ukośno-zębata powinna być wykonywana jak krótki tryl ozdobny inni sądzą, że nutę kwadratową, umieszczoną przed kilizmą, trzeba nieco przeciągać, a przez nutę zębatą lekko się przesuwac; jeszcze inni radzą wreszcie, całą grupę nut, poprzedzającą nutę zębatą, wyśpiewać wolniej, aniżeli inne nuty. Kto ma rację, na czyją stronę mamy się przechylić? Aby sporną kwestyę możliwie wyjaśnić, O. Vivell, benedyktyn w klasztorze Seekau, podjął subtelne badania po archiwach, wczytywał się w starodawne traktaty o muzyce, w pergaminowe kodeksy choralne, w rękopisy neumatyczne, poczynając od VII wieku i przyszedł do przekonania, że żadne z powyższych mniemań nie utrzyma się, albowiem już najdawniejsi teoretycy różnią się w poglądach na tę sprawę i opierają tłumaczenia swoje na niedostatecznych źródłach dowodzenia. Podług przekonania O. Vivell'a trzeba metodycznie brać się do rzeczy, trzeba trzymać się prawideł krytyki historycznej, jeżeli w tym kierunku pragnie się osiągnąć pewny rezultat. Aby więc poznać szczegóły chorału tradycyjnego, należy przedewszystkiem uwzględnić i wnikać w tradycję chorału Kościoła rzymskiego. Gdyby można być pewnym tego, że nuta *tremula* albo *vinula*, wspomniane w rozmaitych rozprawach muzycznych, oznaczają ową nutę zębatą czyli kilizma, to takowa powinna być wykonywana jako portamento. Do takiego wniosku dochodzi autor po zbadaniu odnośnych rozpraw w dziełach „*Sententiae de musica*“ św. Izydora z Sewili († 636 r.), „*Vita Caroli Magni*“ benedyktyna z Engouleme, „*Musica disciplina*“ O. Aureliana z Réomé (wiek IX), „*Mierologus*“ Gwidona z Arezzo († około 1050 r.), jego komentatora Aribio Scholasticus i wielu innych. Ostateczny jednak wynik głębokich badań O. Vivell'a wyjdzie dopiero na jaw po zupełnem ukończeniu gruntownych studyów w tym kierunku.—Jest rze-

czą wiadomą, że kursy muzyczno-kościelne odbywają się w tym celu, aby jak najszersze koła zainteresować ważną na dzisiejsze czasy kwestyą choralną, dyrygentów zaś, organistów, nauczycieli i śpiewaków zaznajomić z metodą należytego wykonywania chorału, z zasadami gry organowej, harmonii i śpiewu kościelnego. Z uznaniem należy zaznaczyć, że w ostatnich 30 latach kursy muz.-kościelne odbywały się szczególnie w stolicach biskupich często i co ważniejsza, że miały powodzenie. Po wydaniu zaś papieskiego *Motu proprio* w 1903 r. ruch w tym kierunku wzniósł się znacznie, tak, że w niektórych miejscowościach postanowiono, urządzić podobne kursy corocznie. Rzecz prosta, że w takim razie tworzą się kółka organizatorów, którzy dzielą pomiędzy siebie kilkodniową pracę, aby wspólnymi siłami zaspokoić gorące pragnienie wiedzy wśród uczestników. Do szczęśliwych miast, które mogą poszczycić się dobo-rem znakomitych muzyków, zamiłowanych w śpiewie kościelnym, należy także Hradec w Styrii. To też corocznie odbywają się tam kursy muz.-kościelne, które ściągają miłośników muzyki kościelnej nawet z dalszych stron. Podczas ostatniego zjazdu w wrześniu następujące grono muzyków podjęło się dobrowolnie wykładów (6 godzin dziennie), z których uczestnicy odnieśli pożądane korzyści: O. Michał Horn, benedyktyn, zajął się teorią i praktycznymi ćwiczeniami choralnymi; dyrektor chóru katedralnego Meurerer mówił o grze organowej i udzielał praktycznych wskazówek co do improwizacji; dyrektor Kofler wtajemniczał w umiejętność spożytkowania rejestrów organowych; profesor Kortschak udzielał informacji o pedagogice w śpiewie i zwracał uwagę na konieczność pielęgnowania śpiewu ludowego w kościele; prof. Seydler tłumaczył zasady harmonii i modulacji; ks. dr. Puchas wykladał estetykę i przepisy liturgiczne. Taka szlachetna praca dla wzniosłej idei, dla wspólnego dobra, powinna prócz uznania budzić zapał, pobudzać do naśladowania *unitis viribus*.

X. L. M.